

Bartkiewicz ułożył go na chór mieszany i w tej postaci został wydrukowany w 3-cim (na chóry mieszane) śpiewniku Wielkopolskim. Co się tyczy 1-go zeszytu śpiewnika „Lutni“, to znajdują się tam jeszcze cztery układy Maszyńskiego z moniuszkowskich pieśni. W drugim zeszycie (1893—1897) na 46 utworów jest 12 polskich, w tem „Vivat“ Maszyńskiego, dwie pieśni ludowe w jego układzie, dwa opracowania pieśni Chopina i jedno Moniuszki; w 3-cim zeszycie (1898 — 1900) jest 38 utworów, z czego na polskie wypada 13, w czym 2 układy Maszyńskiego z pieśni Moniuszki; w 4-ym zeszycie (1900 — 1904) z 27-miu numerów jest sześć polskich, w czym Maszyńskiego kolęda z towarzyszeniem organu i „Kwiat zabudki“, w 5-ym zeszycie z 1908 r. na 26 utworów jest 10 polskich, w czym Maszyńskiego „Tobie duchu“ na cześć Chopina.

Trzeciem wreszcie wydawnictwem był „Rybałt“, chóry męskie bez wtóru (Gebethner i Wolff 1913), 41 utworów, w czym 26 polskich, między którymi są Maszyńskiego „Hymn Marjański“, „Nasz kraj“, „Piosnka japońska“, Sygnaturka“, „Toast“ i „Vivat“, oraz układ Moniuszki „Piosnki bez tytułu“.

(d. c. n.)

---

STANISŁAW NIEWIĄDOMSKI

## JAK POWSTAJE PIEŚŃ CHÓRALNA

(Ciąg dalszy)

### Śpiew dwugłosowy.

Dwa głosy odmianego rodzaju, jeden wyższy drugi niższy: sopran i alt lub tenor i bas, łączą się ze sobą doskonale w ten sposób, że zamiast śpiewać tę samą melodję śpiewają jednocześnie dwie odmienne melodje. Najprostszem będzie tu połączenie dwu melodji tego samego rytmu w oddaleniu tercji lub sekst, bo wszelkie inne oddalenie: sekund, kwart, kwint i septym okazałoby się niemożliwe ze względu na tworzące się dysonanse. Unisony i oktawy muszą w tym wypadku być wykluczone, bo dają nam tożsamość melodji, gdy tu właśnie chodzi o ich odmienność.

Ponieważ tercje i seksty brzmią zgodnie, przeto nic dziwnego, że dwie śpiewające osoby, idąc za instynktem tylko, nawet przy zupełnym braku teoretycznych wiadomości, wpadną łatwo na śpiewanie szeregami tercji lub sekst, w którym to wypadku, melodja niższa, dodana do głównej (wyższej) będzie jej wtórem, jak to pospolicie określamy. Ale nawet przy tak niewybrednej dwugłosowości, okaże się,